Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 260 Środa, dnia 19-go września 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Znaczna poprawa bilansu handlowego

WARSZAWA, 18.9. Według tymczasowego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za sierpień rb. przedstawiał się, jak następuje:

przywieziono ogółem 422,256 tonn wartości 258,774,000 zł., wywieziono zaś 1,911,202 tonn wartości 196,333,000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 62,441,000 zł., czyli o 24,232,000 zł. mniej, niż w lipcu roku bież. (PAT).

Przed sesją Sejmu

Premjer Bartel u marsz. Daszyńskiego

Konferencja tych dwuch mężów stanu dotyczyła aktualnych spraw państwowych

Sprawy gospodarcze kraju — najważniejszemi zadaniami Rządu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W godzinach przedpołudniowych p. premjer Bartel odwiedził w gmachu Sejmu p. marszałka Daszyńskiego.

Rozmowa tych dwuch mężów stanu trwała przeszło dwie godziny.

Udało nam się dowiedzieć kilka szczegółów owej rozmowy.

Między innemi dowiadujemy się, że p. premjer oświadczył marszałkowi Daszyńskiemu, że Rząd ustalił już globalną sumę budżetu na rok przyszły, przyczem nadmienił, że Rząd wniesie budżet do Sejmu w terminie przewidzianym przez konstytucję, t. j. w październiku.

Wreszcie zapoznał p. premjer marszałka Daszyńskiego z pracami Rządu, któreześrodkowują się obecnie dokoła bilansu handlowego i spraw gospodarczych do których Rząd przywiązuje w chwili obecnej największe znaczenie.

Zwrot w rokowaniach polsko-niemieckich

nastąpił po rozmowie min. Zaleskiego z kanclerzem Niemiec

MIN. HERMES POJECHAŁ PO INSTRUKCJE DO BERLINA

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wyjechał wczoraj do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, min. Hermes.

Przyjazd jego do Warszawy spodziewany jest dopiero koło poniedziałku.

Dowiadujemy się z najlepiej poinformowanego źródła, że wyjazd min. Hermesa stoi w bezpośrednim związku z rozmową min. Zaleskiego z kanclerzem Millerem w Genewie.

Kanclerz Miller zapoznawszy się z poglądem na tę sprawę min. Zaleskiego, zażądał niezwłocznie przyjazdu min. Hermesa do Berlina.

Wszystko to stanowi pewną rękojmię, że rokowania handlowe między Polską a Niemcami prowadzone będą w znacznie żywszem tempie i — że sam ton rokowań ulegnie zasadniczej zmianie, nabierając ze strony Niemiec więcej przychylności.

Dodać należy, że wyjazd min. Hermesa nie przerwał prac w komisjach, które obradują w dalszym ciągu.

Wynik wyborów do parlamentu szwedzkiego

SZTOKHOLM, 18.9. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, nowe wybory do sejmu dały następujące ostateczne wyniki: Partja konserwatywna — 67 mandatów, Bund chłopski — 27, Liberałowie — 3, Wolnomyśliciele — 27, Socjaliści — 84 oraz komuniści — 6 mandatów.

Powrót z urlopu dyr. Departamentu Politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy i objął urzędowanie dyrektor Departamentu Politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych p. Jerzy Paciorkowski.

Walne zwycięstwo jeźdźców polskich

WARSZAWA, 18.9. W drugim dniu konkursu chorągiew polska wysunęła się na pierwsze miejsce w konkursie, dzięki wspaniałym wynikom rotmistrza Antoniewicza na Banzaju.

Oficerowie włoscy zajęli II, III, IV, XII i XIII miejsca, oficerowie francuscy XI i XV miejsce, porucznik Popler z armji czechosłowackiej XVI miejsce, oficerowie armji polskiej I, V, VI, VII, VIII, IX, X i XIV miejsca.

Wyniki techniczne konkursu: I Banzaj pod rotm. Antoniewiczem 2 punkty karne, II Aladino pod rtm. Bettonim 3 i pół punkt. karnych, III Rebecco pod rtm. Leheio 4 punkty karne, IV Cojatollo pod rtm. Bettonim 5 punktów, V i VI — Redgleadt pod rtm. Antonewiczem i Nero pod por. Dębskim-Nerlichem po 6 punktów karnych.

Dżuma w Egipcie

KAIR, 18.9. Prasa egipska podaje, że ostatniemi czasy zarejestrowano wewnątrz Egiptu 22 wypadki dżumy, z których 8 śmiertelnych.

„Arcybiskup" Kowalski przed sądem

„BLUŹNIŁEM PRZECIWKO KOŚCIOŁOWI"

oświadcza cynicznie oskarżony

Pełne dwie godziny trwało odczytanie litanji grzechów oskarżonego

O CO OSKARŻONY JEST KOWALSKI.

Jak już w poniedziałek rano „Hasło" — pierwsze z pośród prasy łódzkiej — donosiło, rozpoczął się wczoraj w Płocku proces przeciw Kowalskiemu, oskarżonemu z artykułu 513, 514 i 515 p. 1 K. K.

Pierwszy z tych artykułów brzmi:

Winni czynu lubieżnego: 1) z dzieckiem, nie mającem lat 14, 2) z nieletnim od lat 14 do 16 bez jego zgody, albo wprawdzie za jego zgodą, lecz przez nadużycie jego nieświadomości, będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od 1 roku do lat 3 (dom poprawy) lub zamknięciem w więzieniu.

Art. 514 K. K. mówi:

Winny czynu lubieżnego z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16, bez zgody tej osoby będzie karany zamknięciem w więzieniu.

Art. 515 p. 1 K. K:

Winny przestępstw przewidzianych w art. 513 i 514 z osobą znajdującą się pod jego władzą lub opieką, będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od lat 3 do 6-ciu (dom poprawy).

PRZED SENSACYJNĄ ROZPRAWĄ.

Salę Sądu Okręgowego zaległy tłumy publiczności. Kuluary sądowe wypełniły szare habity sióstr i ojczulków marjawickich.

Oczy wszystkich skierowane są na oskarżonego „arcybiskupa" Kowalskiego. Tęgi mężczyzna, szpakowaty o czerstwej twarzy. Otacza go zwarta grupa duchownych marjawickich.

Jak wielkie zainteresowanie i znaczenie budzi dzisiejsza sprawa dowodzi fakt, iż do Płocka przybył naczelny prokurator warszawskiego Sądu Apelacyjnego, Rudnicki i prezes Sądu Apelacyjnego, p. Supiński. Ponadto na proces przybyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i województwa warszawskiego.

Na ławie obrońców zasiedli adwokaci: pp. Śmiarowski, Główczewski, Kobyliński (z Łodzi) i duchowny marjawicki Tułuba.

GŁÓWNI ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Proces rozpoczął się dopiero o godzinie 11.20, albowiem oczekiwano przybycia świadków Owsinowej z córką. Są to mianowicie bardzo ważni świadkowie, o czem świadczy fakt odroczenia poprzedniej rozprawy wobec ich ówczesnego niestawiennictwa.

Brak najgłówniejszego świadka oskarżenia, Tołpyhówny. Leży ona w szpitalu.

To niestawiennictwo nie wpłynie jednak na tok rozprawy, albowiem sąd będzie miał możność przesłuchania Tołpyhówny w szpitalu.

Dalsze zainteresowanie budziło zagadnienie, czy proces będzie prowadzony przy drzwiach zamkniętych ze względu na niezwykle drażliwe szczegóły zawarte w akcie oskarżenia.

UŚMIECHY PRZESTĘPCY.

O godzinie 11.20 sąd wchodzi na salę. Po zbadaniu listy 99 wezwanych, nie stawiło się kilkunastu.

Następuje formalność sądowa ustalenia personalji oskarżonego.

Przewodniczący: Imię i nazwisko?

Oskarżony: Jan Marja Kowalski.

Przew.: Arcybiskup marjawicki?

Osk.: Tak, arcybiskup marjawitów.

Przew.: Urodzony?

Osk.: W roku 1871 w Latoczycach.

Przew.: Czy ksiądz arcybiskup był karany?

Osk.: Tak, za bluźnierstwo-przestępstwo przeciwko kościołowi rzymsko-katolickiemu.

Oskarżony na pytania odpowiada z lekkim uśmiechem.

Następnie przewodniczący zwraca się do prokuratora z zapytaniem, jakie stawia wnioski w związku z nieobecnością świadków oskarżenia.

Prokurator Rogowski domaga się rozpatrywania sprawy i wnosi o odczytanie zeznań świadków nieobecnych.

Adw. Śmiarowski w imieniu obrony energicznie sprzeciwia się temu wnioskowi, domagając się odroczenia procesu.

Odczytanie zeznań świadków jest niedopuszczalne w tej sprawie. Przewód sądowy — wywodzi dalej obrońca — straci na bezpośredniości.

O godzinie 11-ej min. 30 sąd udał się na naradę, poczem ogłosił uchwałę, mocą której, mimo sprzeciwu obrony, *proces nie będzie odroczony i odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.*

Następnie odczytano akt oskarżenia publicznie — mimo sprzeciwu obrony —, co trwało pełne dwie godziny.

Miarą zainteresowania tym procesem może służyć fakt, że do Płocka zjechało się kilkudziesięciu korespondentów pism krajowych i zagranicznych.

Dalszy ciąg procesu podamy w jutrzejszym numerze.

Miljon ludzi bez dachu nad głową

Straszliwy huragan zniszczył Florydę i wyspę Portorico

Kilkanaście osób zabitych. Straty wynoszą 100 milj. dolarów

LONDYN, 18.9. Doniesienia amerykańskie o przerażającym orkanie, który przez pięć dni szalał nad wyspami Indyj zachodnich i Florydą, dowodzą, że była to katastrofa oddawna niepamiętnych rozmiarów.

Szkody na samej wyspie Portorico przekraczają 100 miljonów dolarów.

Połowa dwumiljonowej ludności jest bez dachu nad głową.

Kilkaset tysięcy ludności wprost umiera z głodu, gdyż od trzech dni nie mogą dostać ani wody, ani pożywienia.

Wobec zniszczenia wszelkich urządzeń sanitarnych grozi mieszkańcom wyspy zaraza.

Ilość zabitych przekracza tysiąc.

Wiadomość, że na francuskiej wyspie Guadelupa zginęło 300 ludzi, potwierdza się.

Na wyspach należących do Anglji, zginęło 55 osób, na wybrzeżu Florydy dwie.

Jedną ze szkół w Boynton w zachodniej części Palm Beack, orkan zburzył, grzebiąc pod gruzami 40 dzieci. (ATE).

JACKSONVILLE, (Floryda) 18.9. Skutkiem szalejącego na wschodnich wybrzeżach Florydy tornado, 33 osoby znalazły śmierć, a 140 odniosły rany. (PAT).

HALIFAX, 18.9. Z Montserrat (Małe Antylle) otrzymano tu wezwanie o pomoc. Nadeszłe wiadomości podają liczbę zabitych na 50 osób, a pozbawionych dachu na 8 tysięcy. (PAT).

NOWY JORK, 18.9. Według spóźnionych wiadomości, otrzymanych z północnej części republiki San Domingo, przeszedł tam również huragan, który nawiedził Indje zachodnie. Mosty i gmachy zostały zburzone. Zbiory poważnie ucierpiały, lecz wysokość strat narazie nie jest znana. (PAT).

NEW YORK, 18.9. Według ostatnich doniesień katastrofa żywiołowa na Florydzie przybrała wprost katastrofalne rozmiary. Przeszło 100 osób zostało rannych, a 19 poniosło śmierć. Najbardziej ucierpiała wschodnia część miasta Palm Beasch, gdzie wiele pierwszorzędnych hoteli zostało doszczętnie zniszczone.

Według przypuszczalnych obliczeń straty poniesione teraz, znacznie przewyższają straty spowodowane podobną katastrofą w roku 1924 w miejscowości Miami. Połączenia międzymiastowego dotychczas z powodu dalszej zawieruchy uskutecznić nie zdołano. (ATE.).

NEW YORK, 18.9. Według ostatnich wiadomości liczba osób, która padła ofiarą szalejącego orkanu na Florydzie, wynosi 37. (ATE.).

Zamach bombowy na Litwie

Nieznani sprawcy usiłowali zabić prezydenta Keydan

KOWNO, 18.9. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano zamachu na prezydenta miasta Keydan Zabovicjusza. W chwili, gdy prezydent znajdował się w swem mieszkaniu, położonem na parterze, nieznani sprawcy rzucili do wnętrza przez otwarte okno bombę, która nie wybuchła. Sprawcy zamachu zbiegli. Pomimo zarządzonego natychmiast śledztwa sprawców nie wykryto. Zamach wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych. (ATE)

„W Genewie przegraliśmy"

przyznaje się szczerze kanclerz Rzeszy Miller

BERLIN, 18.9. Kanclerz Miller udzielił dziś wywiadu naczelnemu redaktorowi biura Wolfa, w którym na zapytanie, jak dalece rokowania genewskie spełniły cel zakreślony sobie przez delegację niemiecką, odpowiedział kanclerz m. in., że cały naród niemiecki zgodny jest co do tego, a rząd przyznaje to otwarcie, że przy obecnych rokowaniach cel ich, a mianowicie uwolnienie Nadrenji — nie został osiągnięty.

Rząd rzeszy dlatego też podziela ciężkie rozczarowanie narodu niemieckiego z powodu odrzucenia jego roszczeń w Genewie.

W każdym razie — mówił kanclerz — pewien jednak postęp został osiągnięty o tyle, że żądania niemieckie zostały zarejestrowane, jako pierwsze z trzech punktów, co do których panuje zgodność.

W przeciwieństwie do poprzednich, całkiem nie obowiązujących rozmów, przyznane zostało po raz pierwszy oficjalnie przez przed stawicieli mocarstw okupacyjnych i Japonję otwarcie rokowań oficjalnych.

Z chwilą, gdy problem reperacyjny stanie oficjalnie na porządku dziennym, nie zniknie on już więcej z tego porządku dziennego.

W sprawie reparacji oświadczył kanclerz dalej, że stanowisko Niemiec polegało na kategorycznem stwierdzeniu, że ewakuacja Nadrenji nie może być uzależniona od spraw reparacyjnych. Niemcy jednak zainteresowane są również silnie w kwestjach reparacyjnych, a mianowicie w ustalaniu ogólnej sumy długów niemieckich.

Kanclerz zakończył swą rozmowę oświadczeniem, że główna wartość rokowań, wartość ich wyników leży w tem, że wzbudziły one takie echo w opinji świata. (PAT).

Dookoła rozbrojenia powszechnego

Komisja rozbrojeniowa opracuje konwencję kontroli fabrykacji broni

GENEWA, 18.9. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie w sprawie kontroli prywatnej fabrykacji broni i materjału wojennego, podkreślające konieczność przyśpieszenia opracowania odpowiedniej konwencji w tej sprawie.

Zkolei komisja omówiła sprawozdanie o wzorowym układzie, któryby miał na celu wzmocnienie środków zapobiegających wojnie. Sprawozdanie stwierdza, że komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa opracował tego rodzaju wzorowy układ, którego znaczenie będzie tem większe, im większa ilość państw go podpisze.

Wreszcie komisja podjęła ponowną dyskusję w sprawie terminu zwołania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przyczem sprawozdawca Benesz stwierdził, że nadszedł już psychologiczny moment, korzystny dla zwołania tej konferencji, a następnie zorganizowania konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem rzeczoznawcy niema potrzeby ustalania terminu zwołania tej konferencji. Troskę o to należy pozostawić przewodniczącemu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. (PAT)

Śmierć w przestworzach

Wzbił się na wysokość 12000 mtr. i zginął wskutek braku powietrza

PARYŻ, 18.9. Donoszą z Madrytu, że w niedzielę major artylerji Molas Garcia wzniósł się pod miastem w balonie chcąc osiągnąć rekord wysokości. W poniedziałek balon opuścił się na ziemię w pobliżu Albacete. W gondoli balonu znaleziono zwłoki majora, który zmarł z uduszenia. Miernik wysokości wskazywał, że balon wzniósł się na 12.000 metrów. (ATE)

Statek zatonął

16 osób zginnęło

NOWY JORK, 18.9. Agencja Tellunion donosi o zatonięciu statku z załogą składającą się z 17 ludzi oraz 4 gości na Jeziorze Hudson. 6 godzin później inny statek, zdążający w tym samym kierunku, zdołał uratować 5 osób, którzy na wpół przytomni znajdowali się we wodzie. (ATE)

17-ta Loterja Państwowa

V klasa — 11-ty dzień.

10,000 zł. na n-ry: 30674 89494 114238.

5,000 zł. na n-ry: 7367 15183 68689 109070 110664.

3,000 zł. nr. 100013.

2,000 zł. na n-ry: 10759 37171 39086 54045 99368 128359 138974 150932.

1,000 zł. na n-ry: 7662 9548 12366 16485 21203 30923 42046 55476 74303 75917 91781 97057 99466 100151 103869 104013 107689 110767 117250 125923 131871.

600 zł. na n-ry: 18597 22977 24757 26499 34162 35362 43864 49115 54453 60405 68080 68445 77298 78389 95819 98045 106670 108363 120239 127085 147071.

500 zł. na n-ry: 978 2769 6316 6833 11577 11720 11830 14282 14593 15912 17220 17406 17970 18932 20496 21029 21573 22708 23726 24448 24485 25085 25175 25203 26880 27382 27742 28770 29318 30521 33054 36535 36538 36595 38196 38753 41091 41303 43936 46579 46960 46985 47967 49954 50473 53759 54020 54450 55425 56077 57783 58248 59543 59878 60314 60542 60883 61262 63023 65016 65922 67341 70611 71664 73071 76083 76310 76804 77923 80816 81122 81238 82460 82919 82920 83026 83208 83609 83961 85057 85102 86136 86546 88218 88526 90488 90801 94300 94850 95344 97691 101550 102348 103591 104130 105082 105218 105511 106464 107002 111928 113410 115293 116337 117148 117870 123014 123039 124334 124973 127429 135335 136680 137788 139731 140049 144055 144209 144912 145541 145792 148842 148981 149960 150009 150824 154574.

Mussolini rozwiązuje parlament

Nowe wybory odbędą się w przyszłym roku

RZYM, 18.9. Dziś odbyło się posiedzenie wielkiej rady faszystów, na której odczytano list Mussoliniego, zawierający program rządowy.

Parlament ma być rozwiązany w połowie grudnia roku bieżącego. Do tego czasu senat jako izba wyższa, która zbierze się w początkach listopada roku bież. ma załatwić wszystkie dekrety i projekty ustaw. W styczniu syndykat faszystowski przygotowuje listę kandydatów do nowej izby. Lista będzie zatwierdzona przez wielką radę faszystów 22 marca, to jest w 10-tą rocznicę stworzenia pierwszych związków faszystowskich. Celem zmniejszenia bezrobocia Mussolini pro ponuje podjęcie na szeroką skalę budowy dróg. (ATE).

Lista nagrodzonych na
Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej
Nagrodę m. Łodzi przyznano p. Wojciechowi Salwie

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza, która powstała w Łodzi, dzięki niezmordowanej energji prezesa komitetu p. Zygmunta Kaczorowskiego przeżywała onegdaj święto.

Komisja sędziowska w obecności przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa pana inż. Zygmunta Szostaka, naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarji Województwa Łódzkiego, przewodniczącego Komisji Sędziów prof. Piotra Hosera, wiceprzewodniczącego Stefana Skawińskiego, sekretarza Ludwika Kiełbassa oraz panów sędziów: Antoniego Maciejewskiego, Stefana Celichowskiego, Stanisława Mazurkiewicza, Jana Kretzmera, Stanisława Schönfelda, C. Głowińskiego — przyznała następujące nagrody:

1) W DZIALE HODOWLI ROŚLIN i DEKORACYJ KWIATOWYCH.

Plantacje m. Łodzi za hodowlę roślin — Dyplom uznania T. O. W.

B-cia Fr. i J. Dymkowscy, Łódź za hodowlę roślin szklarniowych — Medal złoty duży Ministerstwa Rolnictwa.

Ogrody Widzewskie — Widzew za dobór róż i bardzo staranną hodowlę — Medal złoty mały Min. Rolnictwa.

„Marysin" — Łódź (Ruda Pabjanicka) za dobrą hodowlę roślin doniczkowych, handlowych i róż — Medal złoty mały Min. Roln.

G. Hentschel — Toruń za dobrą hodowlę roślin doniczkowych — Medal duży złoty Komitetu.

C. Ulrich Warszawa za dobrą hodowlę roślin doniczkowych — Medal złoty duży Komitetu.

Wiezner Fr. — Łódź za róże — Medal złoty duży Komitetu.

Salwa Wojciech, Łódź za artystyczne kompozycje kwiatowe — Medal złoty duży T. O. W.

Krusche Feliks, Pabjanice za dobrą hodowlę roślin szklarniowych i gruntowych — Medal złoty mały Komitetu.

Van de Weg — Łódź za wyroby kwiaciarskie — Medal złoty duży Komitetu i za hodowlę roślin — Medal duży srebrny Komitetu.

Hellwig Zygmunt — Bydgoszcz za byliny — Medal duży srebrny Komitetu.

Jerzy Kołaczkowski, Łódź za kolekcję groszków pachnących — Medal mały srebrny Komitetu.

Wiktor Weygand, Sieradz za całość wystawionych roślin i dobrą hodowlę — Medal duży srebrny Komitetu.

O. Fijałkowski, Pabjanice za kwiaty letnie — Medal mały srebrny Komitetu.

St. Majewski, Pabjanice za kompozycje kwiatowe — Medal bronzowy Komitetu.

E. Milke, Łódź za kaktusy — Medal bronzowy Komitetu.

Z. Rudnicki, Pabjanice za wyroby kwiatowe — Medal bronzowy Komitetu.

Wł. Zakrzewski, Łódź za kaktusy — Medal bronzowy Komitetu.

Stefan Offmański — Żórawno za dalje — List pochwalny T. O. W.

Inż. Leon Grohman, Łódź za chryzantemy — List pochwalny.

2) SZKÓŁKI.

Szwejcer Janusz, Łask za drzewka owocowe — Duży Medal złoty Min. Rolnictwa.

Wł. Nowicki, Płock za dziczki drzew owocowych — Duży Medal złoty C. T. R.

Szkółki „Lemszczyzna Szczekarków" — za drzewka owocowe — Mały złoty medal Min. Rolnictwa.

Zofja Boguszowa, Długoszyje (Wołyń) za drzewka owocowe — Medal mały złoty Min. Rolnictwa (Firma Lemszczyzna Szczekarków i Zofja Boguszowa otrzymały już wysokie nagrody Min. Rolnictwa na innych wystawach wobec tego przyznano im medale Min. Rolnictwa na zasadzie § 15 punkt A (instrukcji).

Stoiński Józef, Łódź za drzewa i krzewy ozdobne — Medal złoty mały Komitetu.

Ferma rolnicza w Czarnocinie za drzewka owocowe — Medal srebrny mały C. T. R.

Marcinkowski Andrzej, Szadek za drzewka owocowe — Medal srebrny mały Komit.

Wróblewski Jan, Zduńska Wola za drzewka owocowe — Medal srebrny mały Komit.

Wydział Sejmikowy Pow. w Kaliszu za drzewka owocowe — Medal srebrny mały Komitetu.

Administracja dóbr Rogów za drzewka owocowe — Medal srebrny mały Komitetu.

Schul Otton, Łódź za drzewka owocowe — Medal srebrny mały Komitetu.

Rosenberg Henryk, Łyszkowice za drzewka owocowe — Medal bronzowy Komitetu.

Wydział pow. Sejmiku w Sieradzu za drzewka owocowe — List pochwalny CPZO.

3) OWOCE.

Grohman Leon, Łódź za liczną dobrze oznaczoną i estetycznie wystawioną kolekcję pięknych owoców — Medal złoty wielki T. O. W.

Ferma rolnicza Czarnocin za liczną i dość dobrze oznaczoną kolekcję owoców — Medal srebrny duży C. T. R.

Szkoła rolnicza w Sędziejewicach za ładnie wypielęgnowane owoce — Medal bronzowy Komitetu.

Administracja dóbr Rogów za ładnie wyprodukowane owoce — Medal bronzowy.

Ludwik Jasiński, Łęczyca za usiłowania w kierunku wypróbowania odmian owocowych na torfach — List pochwalny Min. Roln.

4) WARZYWA.

Warzywnicy Łódzcy za dobór warzyw dobrze wyhodowanych — Medal srebrny duży Min. Rolnictwa.

Administracja dóbr Rogów za kilka odmian dobrze wyprodukowanych warzyw — Medal srebrny mały Min. Rolnictwa.

Michalak Kazimierz, Kwiatkowice (dw. Lubicz) za wyróżniające się pomidory i ogórki — Medal srebrny mały Min. Rolnictwa.

Wojciechowski Tadeusz, Topola za postępową produkcję warzyw — Dyplom Uznania Ministerstwa Rolnictwa.

Szkoła Rolnicza w Sędziejewicach za ładne warzywa — Medal srebrny mały Komit.

Jurakowski Zygmunt, Potażnica za ładne warzywa — Mały srebrny medal C. T. R.

Jan Frydensztab, Langówek za dobrze wyprodukowaną kapustę — List pochwalny.

5) NASIONA.

Hodowla nasion Ks. Czartoryskich, Żórawno za wieloletnią staranną i prowadzoną z zamiłowaniem hodowlę nasion kwiatowych i warzywnych — Medal wielki srebrny TOW.

Roman Zaurer, Łódź, za wystawioną liczną kolekcję licznych narzędzi rolniczych i nasion — Medal bronzowy.

Pierwsza Podolska Hodowla Nasion Ogrodowych W. Jankowski, Lwów za długoletnią i na szerszą skalę zakrojoną działaln. w zorganizowaniu produkcji nasiennej na Kresach Wschodnich — Medal wielki srebrny TOW.

Jasiński Ludwik, Łęczyca za liczną kolekcję nasion, narzędzi ogrodniczych oraz doświadczenia nad odmianami pomidorów — Medal srebrny mały Min. Rolnictwa.

Rutkowski Wincenty i S-ka, Łódź za pracę na polu wytwórczości nasiennej krajowej i całokształt eksponatów — Medal srebrny mały Min. Rolnictwa.

„Szosland Marja, Łódź" za liczną i starannie wystawioną kolekcję nasion ogrodowych — Medal bronzowy Min. Rolnictwa.

Skierkowski Henryk, Rawa Mazowiecka za dobrze i na szerszą skalę prowadzoną hodowlę cebuli Żytawskiej — Medal srebrny mały Ministerstwa Rolnictwa.

Zakrzewski Wł. za liczną kolekcję wystawionych nasion — Medal bronzowy Min. Rolnictwa.

6) PLANY.

Dyrektorowi plantacyj miejskich Edwardowi Templinowi za plany parków i ogrodów Dyplom Uznania Komitetu.

Stanisławowi Schönfeldowi, Warszawa za plany ogrodów — Duży złoty medal Komit.

Stanisławowi Grallowi, Łódź za plany ogrodów — List pochwalny Komitetu.

7) PRZETWORY.

S. Tarczyński, Podgórzyce za wina owocowe — Medal złoty mały Komitetu.

Makowski H., Kruszwica za wina owocowe — Medal wielki złoty Komitetu.

8) PRZEMYSŁ.

Boruta Przemysł Chemiczny Zgierz za masową produkcję środków do walki z pasorzytami — Medal złoty duży Komitetu.

Ludwik Spiess, Łódź za nawozy sztuczne Medal złoty wielki Komitetu.

Spółka Akc. Azot, Jaworzno za nawozy sztuczne — Medal złoty mały Komitetu.

„Ceramika" Fabr. Wyr. Cer., Łódź za wyroby ceramiczne — Medal srebrny duży M. R.

Wekstejn Anatol, Warszawa za naczynia majolikowe — Medal srebrny duży Komitetu.

Schönfeld St., Warszawa (i inż. E. Tyborowski) za środki do zwalczania szkodników i chorób — Medal srebrny wielki Komitetu.

Stenzel i S-ka, Ksawerów za części roślin preparowanych — Medal srebrny mały Kom.

Grzebieniak Br., Łódź za wyroby koszykarskie — Medal srebrny mały Komitetu.

„Drabina", Łódź za wyrób drabin — Medal bronzowy duży Komitetu.

Karol Lepiarski, Łódź za wyrób drabin — Medal bronzowy duży Komitetu.

Aleksander Janik, Toruń za sztuczne owoce — Medal srebrny duży Komitetu.

9) PSZCZELNICTWO.

Naczelny Zw. Organizacyj Pszczelniczych Warszawa za działalność na polu pszczelnictwa — Medal wielka złoty C. T. R.

Mieszkowski, Warszawa za miody — Medal złoty mały C. T. R.

NAGRODY OSOBISTE.

Panu Zygmuntowi Kaczorowskiemu za doskonałe zorganizowanie Wystawy Wojewódzkiej Ogrodniczej w Łodzi — Dyplom Zasługi C. P. Z. O.

St. Winiarskiemu (kierownikowi szkółek Lemszczyzna Szczekarków) za umiejętną pracę — List pochwalny C. P. Z. O.

Adamowi Seweryniakowi w Łodzi (kierownikowi szkółek plantacyj miejskich w Łodzi) — List pochwalny C. P. Z. O.

Modrzejewskiemu Józefowi (kierownikowi działu roślin kwiatowych w plantacjach miejskich w Łodzi) — Medal srebrny duży Komitetu.

Marcinkowskiemu (ogr. majątku Rogów) Medal srebrny mały Komitetu.

Józefowi Bogaczowi (ogr. firmy Marysin) Medal srebrny mały Komitetu.

Sujakowi (ogrodnikowi firmy C. Ulrich w Warszawie) — Srebrny mały Komitetu.

Emilowi Schmitke (ogr. firmy Krusche Pabjanice) — Medal srebrny mały Komitetu.

Dodatkowa komisja wyłoniona z komitetu na posiedzeniu w dnia 18 b. m. po zbadaniu eksponatów jednogłośnie postanowiła przyznać następujące nagrody:

Fabryce wyrobów koszykarskich, Felikso wi Brzozowskiemu, Łódź: **Medal Złoty Duży Komitetu.**

P. P. Zajączkowskiemu, Jędrychowskiemu i Miąskiewiczowi: **List Pochwalny.**

Kołu Gospodyń Wiejskich w Rydzynach za propagowanie warzywnictwa wśród swych członkiń: **List Pochwalny.**

Sanatorjum dla lekko-gruźliczych, za pomidory: **Podziękowanie.**

Księgarni Rolniczej: **Podziękowanie Komitetu.**

Fabryce Wyrobów Żelaznych, John, Łódź: **Podziękowanie.**

Fabryce Wyrobów Żelaznych, Weigt, Łódź: **Podziękowanie.**

Józefowi Pietrzyckiemu, ogrodnikowi, za długoletnią produkcyjną pracę: **List pochwalny.**

Tomaszowi Kurczewskiemu, członkowi Komitetu, za czynną współpracę: **List Pochwalny.**

Tomaszowi Leszczyńskiemu, wiceprezesowi, za czynną współpracę: **List Pochwalny.**

Józefowi Modrzejewskiemu, członkowi Komitetu, za czynną współpracę: **Podziękowanie.**

Idziemu Kłosowskiemu, członkowi Komitetu, za czynną współpracę: **Podziękowanie.**

Franciszkowi Wesołkowi, za czynną współpracę: **Podziękowanie.**

Adamowi Wyborowi, za czynną współpracę: **Podziękowanie.**

Henrykowi Porańskiemu: **List Pochwalny.**

Józefowi Hrdinie, członkowi Komitetu: **List Pochwalny.**

Haraszowi Antoniemu, Ławnikowi, za wysokie zrozumienie w urządzeniu Wystawy: **Podziękowanie.**

Bolesławowi Kuleszy, Kierownikowi Szkółek w Łasku, za owocną pracę: **Medal— Srebrny Duży.**

Wacławowi Marlińskiemu, Kierownikowi Szkółek w Czarnocinie, za owocną pracę: **Medal Srebrny Mały.**

Henrykowi Koplinowi, za czynną współpracę w urządzeniu Wystawy: **List Pochwalny.**

Winnickiemu, za owocną pracę: **Medal Srebrny Mały.**

Wacławowi Trzcińskiemu, za owocną pracę: **List Pochwalny.**

NAGRODĘ M. ŁODZI OTRZYMAŁ p. W. SALWA.

Nagrodę m. Łodzi (wielki puhar złocony z napisem: „Od Magistratu m. Łodzi na Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej") przyznano p. Wojciechowi Salwie, za niezrównane pomysły w kompozycji kwiaciarskiej.

Nowy Rytual w Kościele katolickim
WAŻNE ZMIANY
Panna młoda zwolniona od przysięgi „na posłuszeństwo"

Od dnia 1-go stycznia 1929 roku na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywać zacznie w Kościele katolickim nowy Rytuał, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

W Polsce obowiązuje dotychczas t. zw. Rytuał Piotrkowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V w roku 1614. Otóż w roku 1920 Zjazd Biskupów Polski podniósł sprawę pewnych koniecznych zmian w Rytuale i do tego się nią wydelegował czterech biskupów, t. j. Nowowiejskiego, Fulmana, Galla i Łukomskiego, którzy ze swej strony polecili ks. J. Michalakowi, profesorowi Seminarjum Duchownego w Płocku, wygotować przez Rytuału. Projekt ten, opracowany przez ks. Michalaka i nieco uzupełniony został przez Episkopat Polski przyjęty i wysłany do Rzymu, celem zatwierdzenia. Stolica Apostolska Rytuał ten zatwierdziła. Pełny tytuł jego brzmi: „Rituale Romanum Pauli V. Pontificis Maximi jussu editum, aliorumque Pontificum cura recognitum, atque auctoritae Ssmi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Iuris Canonici accomodatum ecclesiis Poloniae adaptatum et ab eodem Ssmo D. N. Pio Papa XI approbatum".

Zmian zasadniczych nowy Rytuał nie wprowadza. Z główniejszych są następujące: Przy udzielaniu chrztu św. dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.

W obrzędach ślubnych — *formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, t. zn. w ślubowaniu, jak dotąd, przez pannę młodą pominięte będą słowa „i posłuszeństwa małżeńskiego"*. Pozatem niektóre modlitwy odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W Rytuale umieszczono także sposób przyjęcia Prezydenta Rzplitej oraz modlitwę za Ojczyznę i Prezydenta.

KRONIKA

Środa, 19 września, Januarjusza B.
Czwartek, 20 września, Eustachjusza M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Księżniczka Turandot.
Teatr Kameralny — Papierowy kochanek.
Teatr Popularny — Generał Bem.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Gałganek.
Capitol — Ludzie podziemi.
Czary — Walka w prochowni.
Corso — Pułk śmierci.
Dom Ludowy — Miłość.
Era — Krwawa blizna.
Luna — Kropka nad i.
Mimoza — Gehenna miłości.
Mewa — Ślad na śnieżnej pustyni.
Oświatowy — Bohaterskie serce.
Odeon — Miłostki studenta.
Rekord — Pogromca.
Splendid — O czem się nie mówi rodzicom.
Spółdzielnia — Przedpiekle.
Sfinks — Nie pożądaj...
Syrena — Żółte niebezpieczeństwo.
Wodewil — Miłostki studenta.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi niniejszem zawiadamia, że stosownie do pisma Magistratu m. Łodzi, Urzędu Przemysłowego I-ej instancji z dnia 28 sierpnia 1928 r. za Nr. 939, w dniu dzisiejszym o godz. 17 w pierwszym i o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Cechu przy ul. Kopernika Nr. 46 Walne Zebranie Członków Cechu z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie Zebrania przez przedstawiciela Władzy Nadzorczej,

2) przyjęcie majątku b. Cechu,

3) wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej Komitetu Szkolnego oraz Sądu Polubownego,

4) Wolne wnioski.

Zarząd Cechu
Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 19 września dyżurują następujące apteki:
Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Baczność, rzemieślnicy!

Podaje się do wiadomości, że rejestracja rzemieślników przedłużona jest do dnia 1-go października r. b.

Tow. Rzem. „Resursa" jak również cechy informują i rejestrują członków i niezrzeszonych.

Komunikat

Podaje się do wiadomości ogółu rzemieślnictwa, że w myśl nowej Ustawy przemysłowej, okres próby ucznia nie może trwać dłużej, niż 4 tygodnie i po upływie tego terminu uczeń winien być zapisany w cechu.

Niepodporządkowanie się powyższemu pociąga w konsekwencji grzywnę w wysokości tysiąca złotych lub 14 dni aresztu.

Rejestracja rocznika 1910

Dziś dnia 19 września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

H, Ch, I, J, K, L, Ł

oraz zamieszkali w obrębie XI-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

R, S, Sz. T. U, W, Ż. Z.

Jutro dnia 20 września, to jest w czwartek winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R, S

oraz zamieszkali w obrębie XII komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Dziwne losy miljonowej przesyłki

Cały wagon towaru zaginął w drodze do granicy

Po wielu poszukiwaniach kosztowna zguba odnalazła się w Warszawie

Znany w tutejszych kołach kupiec i przemysłowiec Abram Berkman wysłał przed 10-cim dniami zagranicę wagon wyrobów włókienniczych o wartości przeszło 1-go miljona złotych.

Towar ten ekspedjowany był przez granicę polsko-niemiecką w Eidkunnen. Wobec tego, iż p. Berkman chciał być obecny na granicy przy cleniu towaru, wyjechał on do Eidkunnen i oczekiwał tam nadejścia swego wagonu.

Po dwuch dniach oczekiwania, gdy towar nie nadchodził, p. Berkman począł zasięgać informacji telefonicznej u wszystkich stacyj kolejowych, przez które towar jego musiał przejeżdżać, lecz zewsząd otrzymywał odpowiedź, że określonej przez niego przesyłki na całej linji nie notowano. Cała ta sprawa wydała mu się mocno podejrzana, wobec czego postanowił wrócić do Łodzi.

Po drodze wysiadał jednak na każdej większej stacji kolejowej i sprawdzał, czy przypadkowo na którejś stacji nie przytrzymano jego wagonu i nie skierowano na boczną linję.

Poszukiwania te nie dały jednak żadnego wyniku, wobec czego do Łodzi przybył w stanie silnego podniecenia.

Tutaj zwrócił się po informacje do kierownika ruchu towarowego i dowiedział się ku swemu przerażeniu, że towar został wyekspedjowany, jednak zamiast do granicy polsko-niemieckiej skierowano go do Warszawy.

Nadomiar złego nie umiano mu wytłumaczyć na skutek czyjego zlecenia się to stało.

Bądź co bądź znać tu było działanie jakiejś tajemniczej ręki, gdyż p. Berkman własnoręcznie wypełnił na frakcie miejsce przeznaczenia towaru.

W dniu onegdajszym p. Berkman wyjechał rano do Warszawy i obchodząc kolejno dworce stwierdził, że towar jego nadszedł w przeddzień na dworzec Wschodni.

Po nadejściu towaru zgłosił się jakiś osobnik, który załatwił formalności, związane z podjęciem towaru, poczem na 6-ciu platformach wywiózł go w nieznanym kierunku.

Na wieść o tem nieszczęśliwy kupiec łódzki zemdlał. Po godzinie udał się do urzędu śledczego, gdzie opowiedział dzieje swej przesyłki.

Śledztwo zostało rozpoczęte na dworcu Wschodnim, gdzie magazynier wiedział tylko tyle, że odbiorca towaru wynajął dla przetransportowania go prywatne rolwagi, wyczekujące przed dworcem.

Zmobilizowano niezwłocznie wszystkich woźniców, stacjonujących przed dworcem Wschodnim i dwuch z nich oświadczyło, że jakiś nieznany im osobnik zażądał, by zawieźli towar na ulicę Bielańską.

Numeru domu nie podał im, lecz pojechał wraz z nimi, aby osobiście wskazać dokładniejszy adres.

Gdy dojechali do posesji pod Nr. 7, kazał im ów osobnik wjechać w podwórze i tam złożyć towar.

Na podstawie tej wskazówki ajenci policji wraz z p. Berkmanem udali się pod wskazany im adres, gdzie też odnaleźli cały towar w magazynach mieszczącego się tam domu ekspedycyjnego.

Podczas śledztwa okazało się, że towar został złożony na przechowanie przez niejakiego Szmula Grinberga, zamieszałego w tymże domu, który jednakże, jak się okazało, zwąchał pismo nosem, gdyż w międzyczasie zwiał.

Towar został załadowany na platformy i odwieziony do magazynu dworca Wschodniego. Obecnie władze śledcze warszawskie łącznie z urzędem śledczym w Łodzi zajęte są rozwikłaniem zagadki, w jaki sposób towar powędrował do Warszawy.

Za zbiegłym Grinbergiem rozpisane zostały listy gończe.

W dniu 18 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, przeniósł się do wieczności

ś. † p.

IGNACY NOWAK

nasz długoletni członek

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. na Stary cmentarz katolicki.

Cześć Jego pamięci!

1052 **Towarzystwo Rzemieślnicze „RESURSA"**

Groźny zatarg w przemyśle

na tle wywieszenia tabeli kar

Jak już donosiliśmy na ostatniem zebraniu członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem uchwalono jednogłośnie wywieszenie nowej tabeli kar we wszystkich bez wyjątku fabrykach.

Tabele te zostały wywieszone nawet w tych fabrykach, w których wskutek strajku robotników zostały one cofnięte.

W wyniku tej uchwały robotnicy, którzy w dniu wczorajszym przybyli zrana do pracy zastali już tabele wywieszone.

Wywołało to wśród nich silne rozgoryczenie i w wielu fabrykach została praca przerwana.

Natychmiast po opuszczeniu warsztatu pracy, udali się delegaci robotników do swych związków celem spowodowania interwencji.

Na skutek tego Zarząd Klasowego Związku Przemysłu Włókienniczego wystosował do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem pismo, w którem domaga się zwołania wspólnej konferencji celem zlikwidowania zatargu.

Jak się dowiadujemy, zarząd wielkiego przemysłu ma zamiar zwołać posiedzenie celem poddania głosowaniu członków problem, czy zwołać konferencję z robotnikami, czy też uważać kwestję tę za przesądzoną, rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowody osobiste i karty pobytu

zostaną wprowadzone po wejściu w życie nowej ustawy

W związku z ustawą o meldunkach i o ewidencji ludności, która wchodzi w życie w środę 19 b. m., władze opracowują zarządzenie w sprawie dowodów osobistych. Ustawa nie wprowadza przymusu paszportowego, daje ona możność władzy administracyjnej wydawania dowodów osobistych,przyczem wszelkie opłaty zostają skasowane. Za dowód osobisty pobierać się będzie 60 groszy, zaś opłaty stemplowe zostają zniesione.

Jednocześnie skasowane będą karty pobytu, posiadane przez obywateli obcych państw, ne mogących udowodnić swego obywatelstwa, — względnie przez azylantów i t. zw. bezpaństwowych. Osoby takie otrzymają dowody osobiste, bez adnotacji o obywatelstwie.

I Zgierz ma swoje sensacje...

Nowy ławnik. Kara za nieobowiązkowość p. p. radnych. Pogłoski o rozbiciu N. P. R-u.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Zgierza jako 1-szy punkt porządku dziennego rozpatrywano sprawę wybrania nowego ławnika na miejsce ustępującego ławnika Królikowskiego z frakcji N. D., który nie może sprawować w dalszym ciągu tej funkcji wskutek objęcia posady inżyniera miejskiego. Zamiast niego wysunięto kandydaturę radnego Martyńskiego.

Wobec braku innych kandydatów Martyński został wybrany bez głosowania.

Następnie omawiano i uchwalono regulamin Rady Miejskiej. Najbardziej sensacyjnym punktem tego regulaminu jest ten. który głosi, że radny za niezjawienie się na posiedzenie Rady Miejskiej bez należytego usprawiedliwienia, podlegać będzie za 1-ym razem grzywnie w wysokości od 1 do 10 zł., przy powtórnem nie zjawieniu się od 5 do 25 zł., przyczem rozmiar kary wyznaczony zostaje przez prezesa Rady Miejskiej stosowanie do jego uznania.

W razie trzykrotnego nieusprawiedliwionego niezjawienia się radnego na posiedzenie Rady Miejskiej, traci on swój mandat radziecki.

Uchwała ta powzięta została na skutek tego, że niektórzy radni od czasu przyjęcia na siebie obowiązków radzieckich, zaledwie kilka razy przybyli na posiedzenia.

W dalszym ciągu regulamin przewiduje między innemi, że radni zobowiązani są wygłaszać swe przemówienia stojąc, i że muszą one być wygłaszane z pamięci.

Po przyjęciu regulaminu, przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

W pierwszym rzędzie uchwalono nawiązanie pertraktacji ze związkiem międzykomunalnym dla elektryfikacji okręgu łódzkiego, celem ewentualnego przystąpienia do tego związku.

Następnie omawiana była sprawa decyzji prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, dotyczącej utworzenia w Zgierzu Sądu Grodzkiego na miejsce istniejącego dotychczas Sądu Pokoju pod warunkiem, że miasto zgodzi się na dostarczenie dla tego sądu odpowiedniego lokalu, ewentualnie zabowiąże się do przeprowadzenia remontu starego lokalu i opłacenia komornego.

Po dłuższej dyskusji uchwalone zostały przyjęcie tych warunków. Na zakończenie posiedzenia burmistrz miasta Zgierza p. Świercz odczytał rewelacyjne oświadczenie N. P. R.-lewicy, komunikujące, że radny tej frakcji Stasiak wystąpił zarówno z partji jakoteż z frakcji, i że wobec tego nie odpowiada ona za dalszą działalność Stasiaka czy to w komisjach radzieckich, czy to w sejmiku.

W związku z tem poczęły krążyć najrozmaitsze wersje. Jedni twierdzą, że Stasiak ma zamiar utworzyć grupę partji narodowo-socjalistycznej. Według innych — przystąpił on rzekomo do „Partji Pracy" i że ma utworzyć miejscowy oddział tej partji.

W każdym bądą razie N. P. R.-lewica, która posiada w obecnym Magistracie burmistrza i 1-go ławnika, opiera się na 4 radnych.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

ŚRODA, 19 września.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał w **Wieży** Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy, nadprogram.
16.30—16.45 Komunikat harcerski.
16.45—17.00 Przerwa.
17.00—17.25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
17.25—17.50 „Skrzynka pocztowa" — korespondencja bieżąca.
18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
19.00—19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.30—19.55 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Wycieczki z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą".
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.30 Odczyt org. z racji „Tygodnia dziecka" p. t. „O wychowaniu umysłowem".
20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenja Umińska - Jaworska (skrz.), Zofja Dobrowolska - Pawłoska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
W przerwie biuletyn Messager Polonais w jęz. francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Porachunki rodzinne w domu warjatów

Rozwiedziony mąż usiłował zamordować swego następcę

Tragiczny los żony dwóch obłąkanych mężów

Przed 10-iu laty odbył się w Radomiu ślub mieszkanki tego miasta Leonji Kuper z niejakim Beriszem Sandomierskim, zamieszkałym w Łodzi przy ul. Lipowej Nr. 3.

Sandomierski był sierotą, nie posiadającym nawet żadnych krewnych, to też gorąco przywiązał się do swej żony i okazywał jej bardzo wiele uczucia.

Warunki współżycia małżeńskiego układały się jaknajlepiej, tembardziej, że za otrzymany posag Sandomierski urządził sobie w Radomiu zakład elektrotechniczny oraz sklep z artykułami elektrotechnicznemi, a że był bardzo pracowitym i solidnym kupcem, przeto rychło zdobył sobie uznanie i szacunek wśród współobywateli.

Po kilku latach zgodnego pożycia małżeńskiego zjawił się na horyzoncie „ten trzeci". Był nim niejaki Herman König, pisarz leśny, z którym Sandomierska poczęła się często widywać poza domem. Gdy żadne perswazje Sandomierskiego nie wywierały na żonę pożądanego wpływu, postanowił on opuścić Radom i wrócić do Łodzi.

Wobec tego, że żona nie stawiała mu w tym kierunku żadnych przeszkód, Sandomierscy rozwiedli się, przyczem cały majątek pozostał przy niej.

Zrozpaczony, rozczarowany i złamany na duchu Berisz Sandomierski przybył w roku 1923 do Łodzi, którą przed kilku laty opuścił, snując tak różowe marzenia na przyszłość.

Długi czas błąkał się po mieście w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy, której mu się jednak uzyskać nie udało.

Zarówno pod wpływem depresji, jak również w skutek nędzy, postanowił popełnić samobójstwo, w czem przeszkodzili mu jednak znajomi, u których zamieszkiwał.

Wskutek kompletnego braku ludzi bliskich mu, u których znalezćby mógł pociechę i zrozumienie, Sandomierskiego ogarniało coraz większe przygnębienie, aż wreszcie popadł on w zupełną melancholję, która zakończyła się obłędem.

Został zakwalifikowany do „Kochanówki", skąd wraz z całą partją jemu podobnych nieszczęśliwców wysłano go do zakładu dla umysłowo chorych na Pomorzu.

W międzyczasie młoda rozwódka, Leonja, po upływie przepisanego przez prawo czasu, wstąpiła powtórnie w związek małżeński, poślubiając swego byłego kochanka, Hermana Königa.

Miodowe miesiące upłynęły młodej parze w nadzwyczajnej harmonji, lecz wkrótce już bezlitosny sprawiedliwy los zaczął się mścić na nich za wyrządzoną krzywdę.

Mianowicie w niespełna pół roku po ślubie König popadł w jakąś chorobę, w wyniku której został sparaliżowany. Nie pomogły zabiegi najznakomitszych lekarzy i po krótkim czasie Königa spotkał ten sam los, co i jego poprzednika.

Gdy lekarze oświadczyli, że jest on nieuleczalny, skierowany został również do zakładu dla umysłowo chorych na Pomorzu.

Przed kilku tygodniami Leonja Königowa otrzymała zawiadomienie z zarządu szpitala dla umysłowo chorych, że mąż jej został przewieziony do Warty.

Zasięgnięte przez Königową informacje odnośnie tranzlokacji jej męża przyniosły w wyniku szczegóły wręcz rewelacyjne.

Okazało się, że pewnej nocy na Königa napadł jakiś warjat, przebywający na tej samej sali, usiłując pozbawić go życia przez uduszenie.

W wyniku wszczętego przez Königa alarmu zbiegła się służba szpitalna, której z największym tylko trudem udało się oderwać rozszalałego warjata od swej ofiary i umieścić go w oddzielnej celi.

Zajście to wydało się bardzo interesujące lekarzom szpitalnym, których praktyka pouczyła, że naogół umysłowo chorzy żyją ze sobą w wielkiej zgodzie.

Korzystając przeto z chwilowych przebłysków świadomości umysłowo chorego, który napadł na Königa, poczęli go badać i wtedy dopiero wyszło na jaw, że owym warjatem jest Sandomierski,, który rozpoznawszy w swoim sąsiedzie sprawcę wszystkich swoich nieszczęść, usiłował dopełnić swej zemsty.

Wobec tego postanowiono przenieść Königa, aby go na przyszłość zabezpieczyć przed zemstą Sandomierskiego.

Straszne skutki zabawy dziecięcej

Całe gospodarstwo wieśniaka poszło z dymem

W dniu wczorajszym we wsi Wola Kazubowa, gminy Kruszów, pow. łódzkiego, w stodole, należącej do wieśniaka Tadeusza Pacesa bawiły się dzieci jego, które w pewnej chwili wskutek nieostrożności zaprószyły ogień do złożonego tam siana.

W oka mgnieniu wybuchł pożar, który objął momentalnie całą stodołę i po strawieniu jej z zastraszającą szybkością przerzucił się na oborę, stamtąd zaś na zabudowania mieszkalne.

Na miejsce pożaru przybyła niezwłocznie miejscowa straż ogniowa oraz zjechały się zaalarmowane drużyny straży pożarnej z okolicznych miejscowości.

Dzięki energicznej akcji straży ogniowej udało się zapobiec przerzuceniu się pożaru na sąsiednie zabudowania, całe jednak gospodarstwo Pacesa padło pastwą płomieni.

Straty wynikłe z przyczyny pożaru szacowane są na przeszło 10,000 złotych.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Trzy zamachy samobójcze. Zagadkowy skon.

Józefowi Zawiślańskiemu (Łączna 23), zatrudnionemu przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Towarowej na II. odcinku kanalizacyjnym, w chwili gdy znajdował się w dole, spadło na głowę żelazne wiadro, powodując rozcięcie czaszki.

* * *

Adamowi Kopeciowi (Marszałkowska 25), zatrudnionemu we firmie H. Krauze, mieszczącej się przy ul. Staro-Wólczańskiej 12, dostała się ręka między tryby maszyny i zanim zdołano maszynę zatrzymać, nieszczęśliwy robotnik odniósł straszne rany szarpane lewej dłoni.

* * *

Lucjan Łapski (Kątna 50), zatrudniony był w charakterze robotnika w firmie Rubin przy Al. Kościuszki Nr. 10. W dniu wczorajszym zajęty był Łapski reperacją maszyny pończoszniczej, przyczem przez zapomnienie zaniedbał wyłączyć prąd. W pewnym momencie maszyna wprowadzona została w ruch w wyniku czego dłoń Łapskiego przebita została igłami, które się złamały i do połowy wielkości utkwiły w ręce.

* * *

Aniela Wileńska (Górna 12), zatrudniona w charakterze robotnicy w introligatorni firmy A. J. Ostrowski, uległa zmiażdżeniu dłoni.

* * *

Wawrzyniec Gawlik (Skierniewicka 12), przy przelewaniu wrzącej dekstryny do drybusa uległ poparzeniu twarzy.

* * *

28-letni rezerwista Eugenjusz Błaszczyk (Przędzalniana 72), miał być w rb. powołany na ćwiczenia wojskowe. Licząc się z tą ewentualnością, od dłuższego już czasu uciułał sobie 250 zł., którą to kwotę zamierzał pozostawić żonie na czas odbywanych przez niego ćwiczeń. W dniu wczorajszym Błaszczyk skonstatował jednak z przerażeniem, że zaoszczędzone pieniądze zgubił, lub też zostały mu one wykradzione. Zrozpaczony popełnił zamach samobójczy zapomocą odłamka stłuczonej butelki, którym zadał sobie 18 ran, przecinając piersi i powodując silny upływ krwi.

* * *

27-letnia Stanisława Rogowska, zamieszkała przy ul. Bankowej 33 na Chojnach, popełniła samobójstwo, wypijając odwar przyrządzony z korzeni oleandra.

* * *

33-letni Juljan Baran (Krakusa 5), rzucił się na Szosie Pabjanickiej w celu samobójczym pod przejeżdżający tramwaj podmiejski. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego, stwierdziwszy ogólne bardzo ciężkie potłuczenie ciała, przewiózł Barana do Zbiorni Miejskiej. Przyczyna samobójstwa nie znana.

* * *

22-letnia Janina Krysiak, żona policjanta, zamieszkała przy ul. Zawiszy 38, nie zdradzając uprzednio żadnych śladów cierpień lub choroby, zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego nie umiał określić narazie przyczyny śmierci.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Przedstawienie na cześć Zwycięskiej Drużyny Strażackiej.

Dziś w środę na przedstawieniu „Księżniczki Turandot" obecni będą zaproszeni przez Dyrekcję Teatru członkowie Łódzkiej Zwycięskiej Drużyny Straży Ogniowej wraz ze swemi władzami.

Jutro, czwartek i w dalszym ciągu do niedzieli wieczorem włącznie „Dzieje grzechu" Stefana Żeromskiego.

Ceny zniżone (od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.).

Bilety już do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę o godz. 12 w południe inauguracja przedstawień dziecięcych.

Dana będzie po raz pierwszy bajka w 3-ch aktach p. Szelburg - Zarembiny „Zaklęta żaba i Jaś chwat", z Zofją Tatarkiewiczówną i A. Michalakiem w rolach tytułowych.

Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów po cenach zniżonych (od 50 gr.).

TEATR KAMERALNY

Dziś środa i jutro czwartek „Papierowy kochanek" Jerzego Szaniawskiego.

Występy Stefana Jaracza.

W piątek rozpoczyna na scenie Teatru Kameralnego występy znakomity artysta scen warszawskich Stefan Jaracz w swojej popisowej kreacji kasjera Brotonneau w sztuce Flers'a i Caillavet'a „Romans Pana Kasjera. Bilety w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia interesującej sztuki historycznej „Generał Bem", która zdobyła pełne uznanie tak prasy jak i publiczności.

Dziś o godzinie 4-ej po południu specjalne przedstawienie „Generała Bema" dla szkół, poprzedzone prelekcją prof. Grafczyńskiego. po cenach najniższych (od 30 gr. do 1 złoty). Spodziewać się należy, że dyrekcje szkół gorąco polecą młodzieży to widowisko, ze względu na zbliżający się okres uroczystości Bemowskich.

W piątek wchodzi na afisz znakomita komedja Nikorowicza „W gołębniku" pełna słonecznego, niefrasobliwego humoru, pod reżyserją p. Dębicza. **Role główne grają pp. Biskupska, Rakowska, Openówna, Piątkowska, Wernisówna, Dębicz, Gałęcki, Górecki, Grewicz, Madaliński i inni.**

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 10 rano do 9 wieczorem i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4 od 12 w poł. do 7 wiecz.

TEATR W SALI KLUBU PRAC. ZAKŁ. PRZEM. K. SCHEIBLERA I L. GROHMANA
Przędzalniana 68.

Dziś i jutro powtórzenie szampańskiej farsy „20 dni kozy", która na wczorajszej premjerze zdobyła olbrzymi sukces, a rozbawiona publiczność darzyła wykonawców niemilknącemi brawami.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz.

6 lat więzienia

za podrabianie monet

Kostrzycki, Zomerfeldowa i Kasprzak, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego oskarżeni o podrabianie pieniędzy, i o kolportaż fałszywych monet.

Po przesłuchaniu świadków, oraz wygłoszeniu mowy przez oskarżyciela publicznego i obrońców, sąd wydał wyrok na mocy którego Tomasz Kostrzycki, **lat 39, skazany został za podrabianie pieniędzy na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Franciszka Zomerfeld, lat 38, za niepowiadomienie władz o podrabianiu — na 6 miesięcy więzienia, z zastosowaniem do niej amnestji, na zasadzie amnestji, oraz Szczepan Kasprzak, lat 36 — na 3 lata ciężkiego więzienia, z darowaniem trzeciej kary.**

Teatr Miejski

Dzieje grzechu

Stefana Żeromskiego

W układzie dramatycznym i w inscenizacji L. S. Schillera

Refleksje w „Dziejach grzechu" są ponure i smutne — jak spojrzenia, rzucone w dzień jesienny w głąb suchotniczej suteryny.

Niema w utworze tym szerszej ideologji społecznej, czy państwowej. Nie połyska on błyskawicą pałasza żołnierza-tułacza, ani radością fali odzyskanego Bałtyku. Niema bohaterskich wzlotów — rozsadzających swą dynamiką twórczą marzeń.

Są „Dzieje grzechu" opowieścią o życiu, które stoczyły brud i zło. Lepkie, ohydne, koszmarne zło wyziera z każdej komórki tego opowiadania. Wszystko jest pełne zgnilizny i rozkładu. Nad wszystkiem czai się cień pesymizmu. Nawet matka, postać otoczona we wszystkich innych utworach Żeromskiego aureolą świętości i ideału — tu jest zła, małostkowa i mściwa. Roją się Bodzanciące jakieś marzenia — pragnienia mesjanistyczne — ale i one roztopią się w grzeskiem błocie rzeczywistości. I tak wszystkie inne jaśniejsze porywy rwą się w strzępy wobec brudu i nikczemności. A wśród tego bagna, w bagnie deprawacji i rozkładu jedna świeci tylko gwiazda ogniem najświętszego brylantu, mocą najszczerszej łzy: honor prawdziwej miłości, której mimo tysiącznych upadków nic nie zdołało zatruć.

Nie chcemy w tem miejscu wdawać się w obszerniejszą analizę „Dziejów grzechu". Chcemy tylko zaznaczyć, że usunięcie w przeróbce scenicznej powieści tej całego jej naturalizmu, równałoby się zupełnej deprawacji intencji autora. Z drugiej znów strony należy zaznaczyć, że czytelnik zniesie zawsze trzeźwiej, niż widz...

Inscenizacja Schillera uwzględniła ten moment, nie mniej w interpretacji niektórych artystów warszawskich zdarzały się momenty, realizmem swoim wzbudzające tu i tam głosy sprzeciwu wśród pewnego odłamu społeczeństwa stolicy.

Dyr. Gorczyński nie bacząc na tanią reklamę, jaką stwarza dyskusja na podobnem podłożu, ścieniował drażliwsze momenty — na czem bynajmniej nie ucierpiał naturalistyczny koloryt sztuki — a tem bardziej strona estetyczna widowiska.

Wystawienie „Dziejów grzechu" przynosi prawdziwą chlubę naszemu teatrowi.

Sposób technicznego i formalnego rozwiązania problemu dekoracyj był imponujący Posiłkując się techniką kulisową, kotarową i świetlną, K. Mackiewicz wywiązał się pierwszorzędnie z trudności jakie, wobec braku sceny obrotowej przy 33 scenach zrządziby się mogły.

Inteligentna i wnikliwa reżyserja J. Boneckiego szła umiejętnie wzdłuż linji, jaką wytknął był dyr. Gorczyński: ażeby na scenie dać tragizm grzechu — a nie brutalność i ohydę samego grzechu.

Hilda Skrzydłowska, którą bez zbytniego zresztą entuzjazmu witaliśmy w „Księżniczce Turandot", w roli Ewy odniosła prawdziwy sukces artystyczny.

Dziewicza nieśmiałość — i skrajne wyuzdanie, liryczny sentyment — i pełne mocnej ekspresji dramatycznej i tragicznej momenty, wszystkie stany psychiczne, przez jakie przejść musiała Ewa w perypetjach swego upadku, znalazły w Skrzydłowskiej pierwszorzędną interpretatorkę.

Bez patosu i deklamacji, z męską wyrazistością i szczerością ujął rolę Łukasza Brodniewicz. Piękne warunki zewnętrzne Żabczyńskiego (Szczerbiec) nie pokrywały się z chłodem i anemją jego gry: był — papierowym kochankiem. Tem żywszą plamą odbijała się gra pełnym zdecydowania postacią, jaką w roli Pochronia stworzył Socha.

Do najlepszych należą role: Meliny (Płaza), Winawera (Horst) i Damięckiego (Jaśniach). Z reszty wymienić godzi się Fabisiaka, Krzemińskiego, Chodeckiego, Dunajewską, Janowskiego i Łapińską.

Wrażenie z całości: jaknajdodatniejsze.

Miecz.

Godziny nauki i pracy

muszą być uzgodnione

Min. W. R. i O. P. wydało zarządzenie dla szkół zawodowych i dokształcających, aby przy ustalaniu godzin nauczania brano pod uwagę, by nie kolidowały one z godzinami większego ruchu w sklepach i biurach tak, by młodzież zarobkująca miała możność korzystania z nauki w tych zakładach naukowych.

Ceny na mięso

zostaną ustalone przez specjalną komisję

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sekcji mięsnej miejskiej komisji dla ustalania cen, zwołanej w związku z wystąpieniem organizacyj rzeźnickich o podwyższenie cen na cielęcinę.

Ponieważ referent komisji p. Ankerstein oraz przedstawiciele konsumentów zakwestjonowali kalkulację przedstawioną przez producentów ,przeto postanowiono wybrać specjalną komisję, która w dniu dzisiejszym uda się do rzeźni bałuckiej celem sprawdzenia podstaw kalkulacji.

W zależności od wyników badań, przepro wadzonych przez tę komisję rozpatrzone zostaną żądania rzeźników.

Następne posiedzenie komisji w tej sprawie zostanie zwołane na piątek dnia 21-go b. m.

Sanatorjum dla gruźlików

będzie czynne przez cały rok

Ponieważ Rada Naczelna do walki z gruźlicą wypowiedziała się za uruchomieniem części sanatorjum w Łagiewnikach na okres całoroczny dla dzieci piersiowo chorych, Magistrat postanowił przeznaczyć na ten cel nowo wybudowany pawilon w sanatorjum łagiewnickiem, którego otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 23 b. m.

Emeryci będą mogli pracować

w przedsiębiorstwach państwowych bez uszczuplenia uposażeń

Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uzupełnieniu Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r., o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych i ich komercjalizacji.

Projekt dotyczy uzupełnienia art. 26-go w tym duchu, że emeryci będą mogli bez uszczuplenia swego zaopatrzenia emerytalnego zajmować stanowiska w wydzielonych z administracji państwowych przedsiębiorstwach.

Dotychczas, w myśl ustawy emerytalnej, emeryci, zajęci na jakiemkolwiek stanowisku w urzędzie państwowym, dostawali tylko część uposażenia emerytalnego, która uzupełnia ich pobory do wysokości przywiązanej do stanowiska służbowego, jakie zajmowali w służbie czynnej.

„LUNA".

Przed dzisiejszą premjerą „Kropki nad i".

Film ten stanowi istotnie radosną niespodziankę na niwie polskiej produkcji kinematograficznej. Świeży powiew, powiew wysokiego artyzmu, poetyckiego nastroju, wycyzelowania każdej, najdrobniejszej nawet sceny, nie papierowe, ale prawdziwie żyjące i czujące postacie — wszystko to składa się na film o pierwszorzędnych wartościach pod każdym względem. Reżyser Juljusz Gardan ma przedewszystkiem tę zasługę, że wprowadził do filmu polskiego zupełnie nowe metody pracy, oparte na dokładnem opracowaniu wszelkich szczegółów.

Z prawdziwą dumą możemy stwierdzić, że narodził nam się film niezwykły, musujący szczerem poczuciem piękna i poezji. Że i pod względem technicznym, co jest zasługą operatora S. Steinwurcla, „Kropka nad i" stanowi sukces imponujący, a scenarjusz, opracowany przez samego reżysera, prostotą i samą konstrukcją fabuły chwyta widza za serce.

Krajowy przemysł drzewny—a bilans handlowy

O racjonalną eksploatację bogactw leśnych

Na podstawie źródeł urzędowych wiadomo, iż już od półtora roku złowrogi objaw stanowi nasz bierny bilans handlowy, dane zaś każdego miesiąca wskazują, że niebezpieczeństwo to nietylko nie mija lecz nadal stanowi groźne ostrzeżenie pod adresem odpowiedzialnych czynników w państwie.

Na kształtowanie się bilansu handlowego wpływają, jak wiadomo, pozycje importu i eksportu, wynik bilansu zależy zatem przedewszystkiem jeśli nie wyłącznie od stopnia rozwoju produkcji krajowego gospodarstwa społecznego.

Wysoko rozwinięta i tania produkcja krajowa nietylko zaspakaja potrzeby rynku miejscowego, staje się najsilniejszym hamulcem przeciwko drożyźnie, źródłem zadowolenia i spokoju w kraju, fundamentem dobrobytu gospodarczego i ważnym czynnikiem mocarstwowej potęgi państwa, ale równocześnie nie jest ona podstawą eksportu, zasilając kraje bądź pozbawione danego surowca lub produktu, bądź też kraje o słabszym rozwoju przemysłowym. Wiadomo dalej, że w bilansie handlowym oraz w stanie gospodarstwa społecznego danego państwa główną rolę odgrywa wywóz fabrykatów, a nie surowców, na co w ostatnich czasach zwracano u nas uwagę w kołach urzędowych podczas różnych przemówień. Należy podnieść słuszność tej zasady, bo tylko w pierwszym wypadku idą zagranicę nietylko wielkie ilości towarów, ale towar wartościowy, ponadto zaś cały koszt przeróbki pozostaje w kraju i proces przetwarzania daje pracę licznym zastępom ludności, zmniejszając klęskę bezrobocia.

Jednem z głównych bogactw kraju naszego jest, jak wiadomo, drzewo. Przy rozpoczynających się obecnie rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami na samym wstępie zwrócono na to uwagę ze strony niemieckiej, podnosząc, że Niemcy bez drzewa polskiego istnieć nie mogą. Nadto, jak wiadomo, pewne gatunki drzewa i produktów drzewnych Polska wysyła do wielu krajów, nie wyłączając Ameryki (meble gięte). Wychodząc z tego założenia, trzeba stwierdzić, że nasze organizacje wywozu drzewa, który powinien odgrywać rolę zasadniczą w naszym ogólnym eksporcie i w naszym bilansie handlowym, stanowić jego dźwignię, nie stoi bynajmniej na wysokości zadania. Składa się na to wiele przyczyn, przedewszystkiem jednak niedostateczne wykorzystanej istniejącej w Polsce masy drzewnej w ramach obowiązujących przepisów. Rozlegają się nieraz podczas zebrań przemysłowców drzewnych oraz w prasie zarzuty o naruszaniu istniejących przepisów oraz o rabunkowej gospodarce leśnej. Istotnie częste są wypadki zbyt nieoględnego wycinania lasów i zbyt obfitego wysyłania surowca zagranicę, przez co uszczupla się poważnie majątek narodowy, jaki stanowią lasy, gdyż nie dba się dostatecznie o staranne zalesienie obszarów wyciętych, albowiem sprzedaż lasu na pniu, a nawet sprzedaż surowca nie zawsze bywają korzystne.

Nie zawsze natomiast pamięta się o tem, że w różnych latyfundjach magnackich nie wycina się drzewa kilkusetletniego z różnych powodów. Nieraz nie dba o to administracja, w innych zaś wypadkach, jak to ma miejsce np. na Podkarpaciu, wynika to z powodu braku komunikacji, co powoduje nieraz, iż ścięte drzewo leży tak długo, dopóki na miejscu nie zgnije. W ten sposób marnuje się poważna część majątku narodowego z dotkliwym uszczerbkiem dla całego gospodarstwa społecznego i dla naszego bilansu handlowego. Tego braku inicjatywy i przedsiębiorczości, a także niechęci kapitału do dużych, nieraz wie lomiljonowych inwestycyj, których rentowność musi być obliczana nietylko na jedno pokolenie, nie może zastąpić nasz przemysł drzewny, który z niewielkiemi wyjątkami woli się trzymać naogół łatwo dostępnych objektów lasowych bez konieczności wielkich inwestycyj. Pozatem nasz przemysł drzewny nie dąży do specjalizacji wytwórczości przedmiotów szczególnie wartościowych i przez rynki zagraniczne bordzo poszukiwanych, lecz ogranicza się do półfabrykacji albo fabrykatów szablonowych.

Stosunek masy drzewnej, nadającej się do celów użytkowych i drzewa materjałowego do drzewa opałowego, jest wciąż jeszcze u nas niekorzystny, co znowu jest pozycją ujemną w naszym przemyśle drzewnym, w wywozie drzewa i w bilansie handlowym. Szczególną wagę posiada ta sprawa na Podkarpaciu, gdzie często słyszy się narzekania na ubóstwo ludności miejscowej przy wielkich bogactwach naturalnych tej części kraju. Jaskrawo to stwierdzono przed rokiem podczas klęski powodzi. Te bogactwa leśne na Podkarpaciu należałoby korzystniej eksploatować w interesie przemysłu drzewnego i dla wywozu. Jest to jedna z gałęzi niemal zupełnie u nas zaniedbanych, mogąca zaś stanowić bardzo poważny czynnik w gospodarstwie krajowem.

Ku uwadze tych rzemieślników, którzy się jeszcze nie zarejestrowali

Jak się mogą zarejestrować rzemieślnicy zwolnieni od świadectw przemysłowych?

W związku z odbywającą się rejestracją rzemieślników władze przemysłowe, wydające rzemieślnikom karty rzemieślnicze, wymagają, jak wiadomo, niejednokrotnie, aby ci rzemieślnicy, którzy na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu nr. 142 z dnia 24-go grudnia 1924 roku L. I. 12220—171 zwolnieni są od wykupywania świadectw przemysłowych przedstawili zaświadczenie urzędów skarbowych o zwolnieniu od tego obowiązku podatkowego.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu wydało okólnik I. D. K. 6596—4 do wszystkich izb skarbowych b. zaboru rosyjskiego, polecający niewydawanie takich zaświadczeń przemysłowych, przeto rzemieślnicy, zwolnieni od nabywania świadectw przemysłowych, nie mogą obecnie żądanych zaświadczeń otrzymywać. Ze względu na powyższe ministerstwo Przemysłu i Handlu wystosowało do Magistratu m. st. Warszawy pismo, **w którem wyjaśnia, że w takich wypadkach karta rzemieślnicza może być wydaną wtedy, jeżeli rzemieślnik będzie czynił zadość warunkom art. 143 lub 198 ust. 5, albo też wyjedna dyspensę na podstawie art. 146 rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem.**

Art. 145 określa, że za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się: 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła, albo 2) świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła, lub 3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

Art. 198 ust. 5 brzmi: W okresie pięciolet nim po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat pięć.

Wszyscy więc rzemieślnicy, którzy odpowiadają wyżej wymienionym warunkom i mogą przedstawić wymienione w tych artykułach dowody uzdolnienia, mogą otrzymać karty rzemieślnicze **bez przedstawienia zaświadczeń o zwolnieniu od wykupywania świadectw przemysłowych.**

W wypadkach zaś, gdyby nie mogli wykazać się kwalifikacjami, wymaganemi przez art. 143 i 198 ust. 5, a prowadzili poprzednio warsztat, powinni zwrócić się do władzy przemysłowej wojewódzkiej z prośbą o zwolnie od obowiązku przedłożenia przepisanego ustawą dowodu uzdolnienia, w celu uzyskania karty rzemieślniczej na prowadzenie prze mysłu, co władza przemysłowa wojewódzka może uczynić na podstawie artykułu 146-go ustawy przemysłowej.

Niewątpliwie wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powinno być zastosowane również na prowincji.

—**Iski.**

GIEŁDY

Warszawa, 18 września.

Dewizy.

Belgja 123.93. Holandja 357.50. Londyn 43.25¼ — 43.25. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83. Praga 26.42½. Szwajcarja 171.60. Stokholm 238.62. Włochy 46.62½. Wiedeń 125.55.

Ogólny obrót dewizami mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88½; rubel złoty 4.67. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 91.75 — 92.00.

Akcje.

Bank Małopolski 26.50, B. Polski 179.50, 179.00, Kijewski 96.00, Spiess 180.00, Elektr. dąbrow. 88.00, Firlej 68.00, Łazy 8.00, Węgiel 99.50—98.00, Modrzejów 41.00, Parowozy 39.00, Pocisk 8,50, Starachowice 53.00, Krajowe Tow. Meljoracyjne 11.70.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 38,00 — 38 i pół.
Pszenica 46.00 — 47.00
Jęczmień browarny 36 i pół — 37.00
Jęczmień na kaszę 33.50 — 34.00
Owies jednolity 35,00 — 36,00.
Otręby żytnie 25.00 — 25.50
Otręby pszenne 25.00 — 25.50
Mąka pszenna 4-0 A 86.00 — 87.0.
Mąka pszenna 4-0 78.00 — 80.00.
Mąka żytnia 65 proc. 56.00 — 57.00
Kuchy lniane 52,00 — 52 i pół.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

Emancypacja kobiet chińskich

Młodociana amazonka Chin Północnych

Chińska kobieta — w naszem wyobrażeniu — to maleńka, filigranowa figurynka, nosząca jakieś poetyczne imię w rodzaju „Pachnąca gałązka", albo „Promyk gwiazdki porannej", z trudem poruszająca się na maleńkich zniekształconych stopach, bezradna, powolna rozkazom wszechmocnej tradycji odwiecznej i tyranji męża.

Ten obraz stworzony zresztą przeważnie przez mało odpowiadające rzeczywistości chwili powieści angielskie, zachował zaledwie parę rysów wiernych gdyż mimo wszystkie przewroty i fermenty, rodzinne życie w Chinach uległo niewielkim zmianom, wszakże w zasadzie uległo o tyle radykalnej, zmianie, że stanowisko kobiety chińskiej w swem otoczeniu i społeczeństwie uległo radykalnej zmianie.

Emancypacja chińskiej kobiety szybkiemi krokami idzie naprzód i z poetycznej figurynki zostanie zapewne już wkrótce jeno wspomnienie. Chiny Północne, konserwatywne jeszcze nawskroś obawiają się wszelkiego nowatorstwa i walczą przeciw otworzeniu tej misternej klatki obyczajów rytuału, w której kobieta chińska przebyła setki wieków.

NADINA CHWANG.

Tembardziej niezwykłą jest historja życia Nadiny Chwang młodej Chinki, która w życiu politycznem Chin Północnych zajęła obecnie odpowiedzialne i wybitne stanowisko.

Nadina Chwang, którą obecnie nazywają „Amazonką Chin Północnych", ma zaledwie 25 lat.

Jest ona dyplomowanym pilotem lotniczym, podobno bardzo dobrym, posiada stopień pułkownika wojsk lotniczych Chin, pozatem zaś jest od lipca ubiegłego roku oficjalnym „doradcą prawnym" premjera rządu Chin Północnych, Pan Fu. Zwłaszcza ta ostatnia nominacja wywołała w konserwatywnych sferach mandarynów istną rewolucję.

Wysoki ten urząd nie jest wszakże pierwszym, jaki mimo swego młodego wieku zajmowała amazonka skośnooka. W roku 1925 towarzyszyła w charakterze urzędowym generałowi Lu-Jo w jego podróży z misją specjalną do rządów Anglji, Francji i Belgji.

Nadina Chwang włada znakomicie kilkoma językami europejskiemi, jest au courant wszystkich spraw gospodarczych i politycznych, związujących interesy Chin z zagadnieniami polityki europejskiej, pozatem obdarzona jest podobno wybitnemi zdolnościami dyplomatycznemi — wszystkie te zalety czynią z młodej Chinki jedną z najpoważniejszych figur życia politycznego Chin.

Ostatnio Nadina Chwang jest nawet wysuwana jako kandydatka na stanowisko posła przy jednem z państw europejskich.

Korespondentka „Neue Freie Presse", lady Drummond, odwiedziła Nadinę Chwang w jej gabinecie w Pekinie i w interesującym artykule opowiada o tej niezwykłej „Amazonce Chin Północnych" szereg ciekawych szczegółów.

Zagadkowe porywanie noworodków

Tajemnica fakirów „bhanamati"

O niezmiernie zagadkowej sprawie, dowodzącej chyba nadzwyczajnej zdolności niektórych fakirów Hindostanu gromadnego hipnotyzowania otoczenia, donoszą z Hajderabadu londyńskiemu „Daily Telegraphowi":

Przed sześciu laty adwokat Syed Saffar Hussejn, mieszkający w miasteczku Bughir, okręgu Nalguda, w królestwie Hajderabadu, poślubił pannę Rukia Bi. Pożycie małżeńskie młodej pary było bardzo szczęśliwe, a w roku 1923 Rukia Bi powiła syna, któremu nadano imię Fasli.

W czternaście dni później maleńki Fasli, śpiący w jednym pokoju z rodzicami, zniknął w nocy w sposób niewytłumaczony. Wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne nie znaleziono przytem śladów jakiegokolwiek włamania się do domu Hussejna, ani też do sypialni małżonków.

Gdy więc w 1925 roku małżonkom przyszedł na świat drugi synek, którego również nazwano Faslim, adwokat umieścił żonę i synka w oddzielnym pokoju bez okna, a do którego przechodzić trzeba było przez pokój, w którym sam sypiał. Pokój ten posiadał kratę w oknie i drzwi mocno zaryglowane.

Dokładnie w dwa tygodnie po narodzinach tego drugiego synka, matka jego miała, jak sądziła, sen, że dwie ciemne postacie, uzbrojone w sztylety, wsuwają się, jak widma, do pokoju, i grożąc jej sztyletami, zabierają synka. Istotnie, obudziwszy się zrana, spostrzegła przerażona, że i ten jej synek zniknął w sposób tajemniczy, gdyż ani drzwi, ani też okno nie były naruszone, musiano więc chyba posługiwać się podrobionemi kluczami. Ale i Hussejn, śpiący bardzo czujnie, nie słyszał żadnego szmeru. I tym razem najgorliwsze poszukiwania dziecka pozostały bez wyniku.

Gdy więc w 1926 roku Rukia Bi spodziewała się po raz trzeci potomstwa, rodzina poradziła jej przenieść się do mieszkania jednego z krewnych w mieście Hajderabadzie, które będąc stolicą królestwa, przedstawiało lepsze szanse bezpieczeństwa. Napróżno jednak policja otoczyła dom, w którym Rukia Bi powiła po raz trzeci synka. Napróżno mąż i rodzina czuwali bez przerwy nad matką i dzieckiem. Tak samo, jak poprzednio, i ten chłopczyk zniknął bez śladu!

Z przesądnym strachem dowiedziano się w mieście o tem zdarzeniu, a Hindusi twierdzą, że zniknięcie to może być dziełem fakirów, zwanych „bhanamati", obdarzonych nad i zwyczajną siłą hipnotyzowania wzrokiem i obezwładniania tych, do których się zbliżają. Bhanamati uwzięli się zapewne na Hussejna i porywają mu synków, a na czary tych fakirów niema rady.

Tymczasem Rukia Bi znów znajduje się w stanie odmiennym. Tym razem jednak umieszczono ją — jak dodaje „Daily Telegraph" — w hajderabadzkim szpitalu państwowym, gdzie znajduje się bez przerwy pod nadzorem policji i całego personelu lekarskiego.

Czy bhanamati potrafią i w takich warunkach porwać jej dziecko — oto zagadka.

Lordowie o krótkich włosach kobiecych

CIEKAWA ANKIETA

Znany londyński dziennik „Evening Standard" przeprowadził wśród członków Izby Lordów ankietę na temat... włosów kobiety. Na szalę dyskusji za i przeciw krótkim włosom u kobiet rzucono opinje najświetniejszych przedstawicieli arystokracji angielskiej. Jak można było przewidywać, opinje podzieliły się, wśród odpowiadających na ankietę znaleźli się zarówno zwolennicy krótkich włosów u kobiet. Faktem niepozbawionym pewnej pikanterji jest niezwykle wielka ilość odpowiedzi, no i okoliczność, że szereg arystokratów wyraziło poglądy wręcz sprzeczne z poglądami ich własnych żon: mąż długowłosej lady był zwolennikiem krótkich włosów i odwrotnie.

„Evening Standard" zapewnia czytelników, że nie jest wprost w stanie wydrukować wszystkich odpowiedzi, gdyż na to nie starczyłoby miejsca, gdyby nawet poświęcić cały numer od pierwszej do ostatniej szpalty. Wybrał więc tylko niektóre najbardziej charakterystyczne opinje.

Lord Clifford of Churleigh pisze: „Najbardziej podobają mi się loki spiralne, jakie były noszone przez kobiety w okresie mej młodości. Obecnie jednak zdecydowanego zdania w kwestji tej nie posiadam. Czy długie, czy krótkie, włosy kobiety zawsze są miłe. Niech Pan Bóg opiekuje się niemi".

Lord Rollo oświadczył: „Nie lubię krótkich włosów. Poniżają one piękną pannę, lub mężatkę, brzydkim zaś nie dodaje uroku". — Hrabia Pembroke zaś sądzi, że krótkie włosy są jednym kobietom do twarzy, a drugim nie". — Lord Wyfold opinję swą streszcza w potrójnym okrzyku: „Długie, długie, długie!" — Lord Illingworth jest zdecydowanym zwolennikiem krótkich włosów, oświadczając: „Krótkie włosy są do twarzy dziewięćdziesięciu dziewięciu dziewczętom na sto. Jeśli dziewczę posiada kształtną główkę, to krótkie włosy dodają takiej główce powabu, jeśli zaś dziewczę posiada głowę niekształtną, to ufryzowane krótkie włosy swą masą zakrywają brzydki kształt głowy".

Lord Landsdale twierdzi, że włosy ostrzyżone a la Ninon są „odstręczające", a obcięte a la garçonne „wprost wstrętne!" Wicehrabia Masserene sądzi, że krótkie włosy doskonale pasują do krótkich sukienek. Sam zaś jest zwolennikiem krótkich włosów, uczesanych po męsku. — Hrabia Essex wypowiada się dość złośliwie: „Krótkie włosy wolę stanowczo, bo z takiemi włosami kobieta już przy śniadaniu może wyglądać przyzwoicie".

Najgwałtowniej przeciw krótkim włosom występuje wice-hrabia Charlemont. Uważa on, że obcinanie włosów przez kobiety winno być prawnie zakazane, a kobiety, omijające takie prawo, winny być skazywane na noszenie wielkich peruk o rażących barwach. Wszyscy zaś doradzający i propagujący modę krótkich włosów winni być skazywani na ciężkie więzienie. Ponieważ jednak wice-hrabia zgóry wątpi w możliwość wydania podobnych praw, więc jaknajdobitniej oświadcza, że krótkich włosów nienawidzi bardziej od wszystkiego na świecie!

Amerykański konkurs muzyczny

o nagrodę 1000 dolarów

Oddział muzyczny bibljoteki amerykańskiej „The United States Library of Congress" w Waszyngtonie ogłasza konkurs na utwór muzyki kameralnej na pięć instrumentów dętych: flet, obój, klarnet, basklarnet i puzon.

Konkurs otwarty jest dla wszystkich narodowości. Termin do 15 kwietnia 1929 roku. Nagroda 1000 dolarów. Manuskrypty (partytura i głosy) zaopatrzone w godła oraz nazwiska kompozytorów w osobnej, zalepionej kopercie należy nadsyłać do „Music Division, Library of Congress, Washington D. C." Północna Ameryka. Nadsyłać można tylko prace nigdzie jeszcze nie drukowane.

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

12)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

Auto wpadło na wielki kamień, wśród panujących na drodze ciemności, skutkiem czego głowa młodego człowieka uderzyła gwałtownie o back, który pozostawił luźno na dnie samochodu. Na chwilę John Lavington przestał się interesować oszałamiającym i katastrofalnym biegiem wypadków.

ROZDZIAŁ VI.

Przymierze.

Samochód stanął, drzwiczki się otworzyły i niefortunny dyplomata poczuł, że ktoś usiłuje rozwiązać sznury, krępujące mu ręce z tyłu. Był w dalszym ciągu oszołomiony i stracił rachubę czasu. Zdawało się mu tylko, że nim rozmotano węzły, upłynęły całe godziny. Odwrócił się powoli twarzą do nieba, gdyż członki miał sztywne i ścierpnięte i ujrzał przed sobą młodą damę, która trzy godziny temu narażała go o wywiad. Cóż ona tu u djabła robi? Czyżby należała do zbrodniczej zgrai? Spojrzał na jej twarz i powiedział sobie, żeby powziąć takie rodzaju podejrzenie choćby na ułamek sekundy, trzeba być skończonym głupcem.

Betty Marshall przez kilka chwil delektowała się w milczeniu jego zdumieniem.

— Czy zawsze ma pan tak mało do powiedzenia — zapytała wkońcu. — Słówko uprzejmego podziękowania byłoby zupełnie na miejscu.

John Lavington zaczął walczyć z kneblem, zatykającym mu usta.

— Przepraszam—zaśmiała się Amerykanka. — O tem zapomniałam.

I usunęła okrutną przeszkodę zręcznemi, delikatnemi paluszkami, których dotknięcie sprawiło mu absurdalną przyjemność.

— Jak to dobrze, że umiem prowadzić Buicka, nieprawdaż? — ciągnęła dalej. — Gdyby nie to, źleby było z panem. Dwaj pańscy przyjaciele byli przygotowani, w razie czego, zastrzelić pana. Ładna historja, nieprawdaż?

John Lavington zwolna ochłonął ze zdumienia.

— Trzy godziny temu — zamruczał wreszcie— wplątała się pani w nieprzyjemne zajście, próbując zrobić ze mną wywiad, wbrew mojej woli; niedługo potem przedstawiono mnie pani, najniespodziewaniej w świecie, jako jeden ze znajomych Geoffroi i, na zakończenie, zjawia się pani jeszcze bardziej niespodziewanie w moim własnym ogrodzie i ratuje mi życie, uwożąc mnie w moim własnym samochodzie. W ostatnich godzinach wypadki za prędko się rozwijały dla mojego tempa myślowego. Czuję się poprostu stary.

— I jeszcze mi pan nie dziękuje?!

— Przepraszam panią. Naturalnie, dziękuję z całego serca, ale jeszcze jestem oszołomiony i odurzony.

— Przerwała mu wybuchem śmiechu.

— Widzę to i gdyby nawet zależało mi na podziękowaniach (bo tak nie jest) — to nie żądałabym ich teraz. Za bardzo absorbują mnie moje własne sprawy. Tak samo śpieszy mi się z opowiedzeniem panu tego, co się stało, jak panu z usłyszeniem mego opowiadania. Nie codzień zdarzają mi się takie niesłychane awantury i lubię pasjami gawędzić. Czy zechce pan posłuchać?

John Lavington usiadł obok niej na stopniu swojego samochodu.

— Z przyjemnością, zwłaszcza jeżeli mi pani opowie o tem, co zaszło w ciągu ostatniej półgodziny. Ale przedewszystkiem chciałbym wiedzieć, gdzie się w tej chwili znajdujemy? Zdaje się, że w pobliżu kręcą się dżentelmeni, którzy nie żywią dla mnie przyjaznych uczuć i jest wobec tego wskazanem, żebym im nie wchodził w drogę.

— Myślę, że jesteśmy tutaj zupełnie bezpieczni. Domyśliłam się, że zazwyczaj nie podróżuje pan spętany jak kurczę, dla przyjemnych wrażeń. Zatrzymałam więc auto tak prędko jak się tylko odważyłam, żeby pana uwolnić z więzów. Oddaliliśmy się już od pańskich ekscentrycznych przyjaciół o kilka mil. Skręciłam wobec tego w tę małą boczną uliczkę — naumyślnie. Bałam się żeby w trakcie moich zmagań się z temi sznurami nie zebrał się tłum gapiów. Tamte światła napowrót, to Restaurant des Eaux Vives, ale pomimo, że przepadam za teńcem, za nic w świecie nie zgodziłabym się być tam— zamiast tutaj.

Ku pewnemu rozczarowaniu Lavingtona, zaczęła wyjaśniać, że cieszy ją obecna sytuacja, dlatego, że lubi przygody. Powiedział sobie jednak, że niema żadnego prawa ani powodu czuć się dotkniętym i usadowił się wygodnie, w gotowości do wysłuchania jej opowieści.

— W rzeczywistości uratował pana kapłan Eli — zaczęła dziewczyna.

— Kto?

— Kapłan Eli. Ale może lepiej będzie, gdy zacznę od początku. To najgorsza strona zawodu dziennikarskiego. Muszę zawsze zaczynać od sensacyjnego nagłówka, a nie można przecież wsadzać w niego codzień kapłana Eli. Teraz wszakże będę mówić o czem innem. Chciałby się pan czegoś dowiedzieć o dwóch swoich przyjaciołach i tajnym traktacie?

— O jakim tajnym traktacie? — zapytał możliwie spokojnym głosem.

Roześmiała się ponownie.

— O tak, wiem i o tem — dużo. A w każdym razie dużo więcej, niż którykolwiek dziennikarz w Genewie. Moja wycieczka do pańskiego ogrodu okazała się pod każdym względem udaną eskapadą.

— Na miłość boską — zawołał błagalnym i jednocześnie trochę szorstkim głosem John Lavington — niech mi pani opowie, co się stało i przestanie się nademną znęcać.

Betty Marshall zlitowała się nad nim i opowiedziała mu o wszystkiem, co zaszło do chwili jego przybycia. Po raz pierwszy zdał sobie sprawę, że ma współzawodników w pogoni za tajnym dokumentem i że ci współzawodnicy mogli go byli uprzedzić, gdyby nie spryt i odwaga tego drobnego dziewczątka, które siedziało obok niego, paląc papieros po papierosie.

(D. c. n.)

KINO TEATR „SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś premjera! „Mistrz maski" „Człowiek o stu twarzach" **LON CHANEY**
oraz **William Haines i Eleonor Boardman**
w epokowym 12-aktowym dramacie osnutym na tle ostatniej wojny domowej na Dalekim Wschodzie

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO" (W państwie zielonego smoka)

Film ten ilustruje życie, pełne czaru egzotycznego, zakłócone **krwawemi walkami bratobójczemi.** Wojna domowa w Chinach! Krwawe walki europejczyków z powstańcami chińskimi! Romans brutalnego sierżanta! :: **Nadprogram: Wesoła amerykańska komedja w 2-ch aktach.**

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. A. Fajnera. Początek seansów w dni powsz. o godz. 4.30 pp., w soboty i święta o godz. 1 pp.—w soboty i święta od godz. 1—1.30 oraz w poniedziałki od godz. 4.30 pp. dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr. :: Następny program: „PUŁK ŚMIERCI"???

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40. 607

Od wtorku, dn. 18-go do poniedziałku, dn. 24-go września 1928 r. włącznie

Dziś uroczysta premjera

„Przedpiekle"

według głośnej powieści GABRJELI ZAPOLSKIEJ.

W rolach głównych: **Eliza la Porta, Dagny Servaes, Werner Krauss** i inni

Następny program: „**ROMANS ARCYKSIĘCIA**" w roli główn. XENIA DESNI i HARRY LIEDTKE.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na I. seanse ceny miejsc zniżone.

MAGAZYN WARSZAWSKI
właściciel **Z. NAJMAM** 966
Konstantynowska 12, tel. 36-89
Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze **najelegantsze ubiory męskie, damskie i dziecinne** oraz **futra damskie i męskie.**
CENY PRZYSTĘPNE DOGODNE WARUNKI
UWAGA. Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Kino nieczynne z powodu remontu

Od czwartku, 20 września r. b.
„Grzesznica"

Samochodowe Zakłady Reperacyjne
Inż. Eugenjusz K. Doering
ul. Kopernika № 58, tel. 8-64
Remonty — naprawa — regulacja samochodów i motocykli
Spawanie — roboty tokarskie, ślusarskie i t. p. 913

Nowości!!! **Wypożyczalnia książek** Nowości!!!
przy księgarni i składzie nut
GEBETHNERA i WOLFFA
Nowości!!! **Piotrkowska 105, telefon 1-80.** Nowości!!!

Do akt № 1147 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 27 września 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N.-Zarzewskiej 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szmula-Joska Dresslera, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 2145 złotych.

Łódź, dn. 18 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Dr. Heller
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł.
dla niezamożnych
Ceny lecznic. 753

DOKTÓR 967
Wołkowyski
powrócił
Cegielniana № 25 tel. 26-87
SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med. 925
Grzegorz Rozenberg
Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrznych
Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7--8.30

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił 758
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
A. MAZUR
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani— wady głosu i wymowy
Wschodnia Nr. 65 (Piotrkowska 46)
Telefon Nr. 66 01.
Przyjmuje od 11½ do 12½ i od 3 do 5

SUCHE
OPAŁOWE DRZEWO 1053
3 grosze kilo do sprzedania, Żeromskiego 90 i Karolewska Szosa 41.

Umeblowany pokój
ewent. z całodziennem utrzymaniem w pobliżu rogu Kilińskiego i Głównej, poszukuje starszy jegomość. Oferty pod „Z" skierować do adm. „Hasła." 1031

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła" Al. Kościuszki 73.

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa"
do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Przyjmuje zamówienia na śluby
w kościołach katolickich i ewangelickich solo skrzypce lub wiolonczela, adres:
ul. Juljusza Nr. 28
II piętro, front, prawa strona.

Lekarz dentysta
R. Kacenelsonowa
Nowo-Cegielniana 12
tel. 64-19
powróciła.

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórna i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 756 od 10—12.

Dr. 849
E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
powrócił
Zielona 8A
od 12.30—1.30 i od 4—6.30.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcyj syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania magiel, wiadomość u portjera, Aleje Kościuszki № 69. 1532

Sprzedam 8 mórg dobrej ziemi w Tuszynie, nadającej się pod ogrodnictwo. Wiadomość, Łódź, Włodzimierska 8, m. 8,

Wolne posady

Potrzebny czeladnik stolarski, Wodna 19, Pałkiewicz. 1533

Potrzebny zdolny introligator. Zgłaszać się drukarni Szcześniewskiego, ul. Piotrkowska 118.

Potrzebny czeladnik stolarski, Nawrot 34, St. Ratajczyk. 1534

Różne

Potrzebuję 14 tysięcy złotych na pierwszy num. hip. Warunk wraz z ofertami składać pod „S. L." do adm. „Hasła".

Do wydzierżawienia 6 mórg ziemi z zabudowaniem. gm. Brus, wieś Nowy Józefów. A. Stawcryk. 1550

Zaginął pies rasy wilczej, odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Goplańską 17, Lodziński (Bałuty). 1540

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj i w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**
Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi
Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85.
Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**